

TOMASZ SAPOTA  
(Katowice)

## CZEGO NAS UCZY STAROŻYTNOŚĆ\*

W ostatnich latach narasta w naszym kraju przekonanie o tym, że antyczna kultura nie może udzielić odpowiedzi na problemy trapiące współczesne Polki i Polaków. Opinia ta, która skutkuje usuwaniem lub ograniczaniem nauczania łaciny i wiedzy o starożytności w szkołach i na uniwersytetach, zdaje się być powszechna, warto zatem może zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście teksty Greków i Rzymian mogą nas czegoś nauczyć.

Nie przekonuje mnie argument, że łacina uczy logicznego myślenia. Na pewno nie bardziej niż matematyka, a poza tym należałoby zapoznawać z nią już kilkuletnie dzieci, aby jej dobroczynne skutki w tym zakresie dały o sobie znać. Nie jest też specjalną pomocą w przyswajaniu innych obcych języków, jeżeli uczy się jej dopiero w liceum czy w ramach lektoratu na studiach, czyli wtedy, kiedy z łaciny wyrosłe lub podległe jej wpływom narzecza już od dawna są przez uczniów i studentów przyswajane.

Czego zatem uczy mowa Cyncerona i Horacego? Otóż przynależności do cywilizacyjnej wspólnoty. Kto jest jej częścią, rozumie bezinteresowny trud Prometeusza, wytrwałość i szaleństwo Heraklesa, odwagę Klelii, bezwzględność dumę Medeji. Ale wiedza ta sama w sobie, chociaż aktywność wolnej myśli jest piękna, nie zmienia świata, a chcemy, żeby to, czego się uczymy, było użyteczne, bo w innym przypadku, jak głosi Seneka, *non vitae, sed scholae discimus*<sup>1</sup>.

Seneka ma świadomość znaczenia czasu w życiu człowieka, ale nie rozpacza nad znikomością trwania, kiedy w *De brevitae vitae* głosi, że długości życia nie mierzy się liczbą lat, ale wartością czynów. Żywot choćby skromny pod względem długości trwania, ale pełny, obfity w działania zgodne z przekonaniem, jakie żywi człowiek, należy uznać za wystarczająco długi. Z kolei nawet stulecie przeżyte bezmyślnie, strawione na wypełnianiu cudzych planów, to biografia, która nigdy się nawet nie zaczęła. Seneka każe patrzeć na własne życie jak na zadanie do wypełnienia. Przy czym działaniom towarzyszyć ma rozwaga i odwaga. Rozwaga, refleksja, czyli *ratio*, oświeśla drogę Rzymianina, uczy samoograniczenia, panowania nad ślepych instynktami, podejmowania rozumnych, opartych na argumentach

---

\* Tekst wygłoszony na zakończenie XXIX Olimpiady Języka Łacińskiego w 2011 roku.

<sup>1</sup> Sen. *Epist.* 106, 12.

decyzji. Odwaga, którą w uproszczeniu nazwę tu *virtus*, to zgoda na konsekwencje, jakie z decyzji wynikają. Katon Młodszy, który wiąże swój los z republikańskim ideałem, dokonuje samobójstwa, bo przyjęcie łaski Cezara oznaczałoby zburzenie własnego wizerunku budowanego przez lata. Dla Katona wybór staje się zobowiązaniem. Grecki termin, który można by tu przywołać jako w pewnej mierze zbliżony do *ratio*, to *sōphrosyne*. Sztuka poznania własnych ograniczeń i unikania skrajności, umiejętność prowadzenia życia opartego na harmonii i zgodnego z indywidualnym wyborem.

Warto tu podkreślić znaczenie w y b o r u życiowej drogi. Dla Petroniusza wartością było zaangażowanie. Dał się poznać jako energiczny zarządca prowincji, sprawny konsul, a z drugiej strony wyrafinowany znawca przyjemności, który do końca samodzielnie decyduje o swoim losie. Warron odkrywa swój los w pasji naukowej, którą powodowany pisze 620 tomów studiów z różnych dziedzin i zyskuje szacunek wielu pokoleń czytających. Hypatia nie zważając na rozszalały religijny fanatyzm prowadzi matematyczne i astronomiczne badania wierna sobie wbrew światu. Gajusz Azyniusz Pollion otwiera pierwszą w świecie bibliotekę publiczną, tworzy swoje literackie koło i żyje z dala od dworu Augusta. Chociaż wcześniej angażował się w politykę po stronie Cezara i Antoniusza, odnajduje drogę, którą chce kroczyć sam.

Teksty starożytnych autorów obfitują w portrety ludzi, którzy żyli świadomi wartości własnych wyborów, ale antyk to nie tylko pochwała indywidualizmu. To także szkoła życia we wspólnocie. Perykles nad grobem poległych Ateńczyków chwali swoje państwo za to, że daje obywatelom równe szanse niezależnie od ich majątku i pochodzenia. Za to, że ceni się w nim wolność ludzkich wyborów, tolerancję oraz poszanowanie prawa:

W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznanne pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów. W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprawdzie nie wyrządzają szkody, ale ranią. Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym<sup>2</sup>.

Perykles głosi także konieczność włączania się w życie społeczności:

Jesteśmy jedynym ludem, który jednostkę nieinteresującą się życiem państwa uważa nie za unikającą nie swoich spraw, ale za nieużyteczną<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Thuc. II 37, 1–3, tu i niżej nieco zmieniony przekład Kazimierza Kumanieckiego.

<sup>3</sup> Ibid., 40, 2.

Wspólnota starożytna nie tylko prowadzi wojny, podbija i eksploatuje inne zbiorowości ludzi, ale pracuje nad ciągłym rozwojem swoich umiejętności technicznych, rozbudowuje zasoby, tworzy monumentalne miasta oparte na planach. Cywilizację pojmuję jako system dróg i wodociągów. Miasta prowincjonalne połączone są z metropolią drogami, a same w pewnej mierze poprzez akwedukty, kanalizację, piękno budynków publicznych, układ architektoniczny stanowią odbicie stolicy. Starożytność nie interesuje się wyłącznie symbolami, układami władzy, ideologią i wierzeń, ale zauważa i docenia pospolitość. Do dzisiaj w w leżącej w północnych Włoszech Pawii korzysta się z antycznej rzymskiej kloaki.

Rzecz jasna, antyk ma swoje strony mroczne i straszne: okrucieństwo, niewolnictwo, niska pozycja kobiet, cenzura. Zauroczenie tym, co dobre i piękne, nie może nas skłaniać do lekceważenia lub przemilczania podłości. Ale wszak podejrzliwości wobec prawd łatwych uczy nas właśnie antyczna literatura – czy to poprzez naiwne z pozoru pytania stawiane przez Sokratesa, czy w wywrotowych działaniach sofistów, czy też w precyzyjnym wywodzie Tukidydesa, który wersje oficjalne działań państw i jednostek oddziela od motywacji rzeczywistych.

Podsumowując zatem stwierdzam, że starożytność może pokazać nam wzory indywidualizmu, któremu przyświeca racjonalna ocena dokonywanych wyborów. Wierności sobie i konsekwencji działania. Współpracy w ramach wspólnoty. Pragmatyzmu. Dążenia do zmiany świata, w którym żyjemy, na wygodniejszy, bardziej dostępny, ładniejszy. Nieufności wobec ideologii. Czy warto jednak taki antyk poznawać?

#### ARGUMENTUM

*In hac oratiuncula conventu solemni XXIX Certaminis Linguae Latinae Studentium Poloni habita auctor id egit, ut ea, quae Polonos vetustatis studium docere posset, monstraret.*